

Janusz Pelc

Zapomniane wiersze Daniela Naborowskiego

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 58/1, 205-222

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JANUSZ PELC

ZAPOMNIANE WIERSZE DANIELA NABOROWSKIEGO

1

Opracowane przez Jana Dürra-Durskiego wydanie *Poezycji* Daniela Naborowskiego spotkało się z zarzutem, iż zawiera wiele wierszy, których autorstwo nie zostało udowodnione, lub też wręcz budzi uzasadnione wątpliwości, a nawet sprzeczności¹. Piszącemu te słowa nie chodzi tutaj bynajmniej o włączenie się w spór między wydawcą a recenzentką². Jeżeli jednak już wspomnieliśmy o tym sporze, dodajmy, że u postronnego obserwatora budzi on nieuchronnie jedną przynajmniej refleksję dotyczącą spraw generalnych (nie jest to złośliwy przytyk pod adresem edycji *Poezycji*): przy zbiorowych wydaniach wierszy poetów polskich w. XVII należy dokładnie przeprowadzić linię podziału na utwory o autorstwie niewątpliwym oraz utwory, których autorstwo budzi takie czy inne zastrzeżenia. Ta zasada, obowiązująca edytorstwo naukowe, jeśli chodzi o puściznę poetów polskich w. XVII, a także XVIII, stosowana być musi ze specjalnie zaostrzonym rygoryzmem. W przeciwnym wypadku grozi możliwość przyjęcia za rzecz pewną pozornych ustaleń, które nie zbliżają nas bynajmniej do wytyczenia głównych dróg lub choćby nawet ścieżek poprzez zarosłą dżunglę, jaką stanowią w większości wypadków problemy autorstwa w odniesieniu do tych dwu wieków poezji polskiej.

Lektura *Poezycji* Daniela Naborowskiego, którym Państwowy Instytut Wydawniczy zapewnił piękną, starannie opracowaną szatę graficzną, budzi jednak w historyku literatury staropolskiej jeszcze i inne wątpliwości. We wstępie wydawcy czytamy:

Dziś, po latach trzystu dwudziestu od śmierci Naborowskiego, oddajemy do rąk czytelnika pierwszy pełny — przy obecnym stanie nauki — zbiór jego poezji³.

¹ D. Naborowski, *Poezje*. Opracował J. Dürr-Durski. Warszawa 1961. — Rec.: L. Szczerbicka-Ślęk, w: „Pamiętnik Literacki” 1963, z. 3.

² Zob. także „Pamiętnik Literacki” 1964, z. 1, s. 315—318.

³ Wstęp do: Naborowski, *op. cit.*, s. 21.

Otóż właśnie, czy istotnie pełny? Doceniam trud i osiągnięcia wydawcy. Ale czy przy propozycjach uzupełnień może on zawsze wyjaśnić, iż edycja jego odzwierciedla blaski i cienie „obecnego stanu nauki”?

Brakami „obecnego stanu nauki” trudno usprawiedliwić pominięcie w zbiorze *Poezyj* polskiego wiersza pt. *Oświeconemu Książęciu [...] Januszowi Radziwiłłowi [...] z łaski Bożej uśpionemu Pamiątka*. Utwór ten drukowany był w r. 1621 w Lubczu w dziele zbiorowym *Naeniae a diversis scriptae in exequias Ill. Principis Janusii Radivili*, do którego weszły także wiersze, łacińskie i polskie, innych poetów: Bieniasza Budnego, Jana Rybińskiego i Andrzeja Loechiusa. Alojzy Sajkowski, który ów pominięty przez zbiorowe wydanie wiersz Daniela Naborowskiego przedrukował ostatnio w całości w swej książce, słusznie stwierdza, że edytor zbytnio „zawierzył tytułowi zbiorku i całość otaksował jako produkt łaciński”⁴.

Sądzę także, iż trudno byłoby obiektywnymi trudnościami wytłumaczyć się wydawcy z innego potknięcia. Otóż ani we wstępie, ani też w *Nocie edytorskiej* nie wspomina on wcale, że prócz wierszy, które weszły do zbiorowego wydania *Poezyj*, istniały także inne, niedostępne dziś i przeto nie uwzględnione. Dzięki „obecnemu stanowi nauki” wiedzieliśmy przecież o tych zaginionych wierszach Naborowskiego co nieco. W przedrukowanym przez Aleksandra Brücknera *Wiryardzu poetyckim* Jakuba Teodora Trembeckiego znajdziemy wzmiankę zanotowaną przez autora tej obszernej XVII-wiecznej antologii poezji polskiej, zamykającą pokaźną grupę zamieszczonych tam wierszy Daniela Naborowskiego: „Koniec Naborowskiego. *Caetera* Naborowskiego tego *opera videantur* w mojej *Quodlibecie*”⁵. We wstępie należało to przypomnieć, choć druga antologia Trembeckiego nie jest dziś nam znana. Ponadto Brückner w *Dodatkach* zamieszczonych przy końcu tomu 2 *Wiryardza poetyckiego* wspominał o wielu przekazach często

⁴ A. Sajkowski, *Od Sierotki do Rybeńki. W kręgu Radziwiłłowskiego mecenatu*. Poznań 1965, s. 51, 50. Ponadto autor tej książki wskazuje (s. 227) na jeszcze jedno *ineditum* Naborowskiego — wiersz pt. *Cień J. M. Dadźbogów do rodziców przez pana Daniela Naborowskiego uczyniony* (1630). Rkps Bibl. Jagiellońskiej 6160/II, k. 17. Sajkowski rozszyfrował nazwisko zmarłego w r. 1630 chłopca: Dadźbog Służka. — Zob. też J. Dürr-Dürski, *Daniel Naborowski jako korespondent i panegirysta magnacki*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”. Nauki Humanistyczno-Społeczne, z. 20 (1961), s. 34.

⁵ J. T. Trembecki, *Wiryardz poetycki*. Wydał A. Brückner, T. 1. Lwów 1910, s. 334. — Formułę tę cytuje J. Dürr-Dürski w książce: *Daniel Naborowski. Monografia z dziejów manierizmu i baroku w Polsce*. Łódź 1966, s. 9 (poprawkę: „...cadeantur w moim *Quodlibecie*” trudno przyjąć; w rkpsie na s. 431 na pewno „mojej”, wątpliwa też korektura „cadeantur”). W *Poezjach* utopiona ona została w *Odmianach tekstowych do Dafnisa świętojańskiego z roku 1611* (s. 204)!

nowych i nieznanach utworów poety, do których wydawca *Poezycji* czasem nie zdołał już dotrzeć⁶. Należało jednak o utworach tych — jak przekonamy się niebawem, nie zawsze bezpowrotnie zaginionych — poinformować odbiorcę w nocie edytorskiej.

Chociaż wydawca *Poezycji* nie zawsze może wylegitymować się obiektywnymi trudnościami, a niektóre braki i nieścisłości, jakie odnotowujemy w kanonie zamieszczonych tekstów i aparacie krytycznym edycji, zapisać musimy na jego konto — trudno byłoby winić go za to, iż już obecnie dodać możemy nieznaną bądź zapomnianą wiersze Daniela Naborowskiego. Wydawca XVII-wiecznych poetów polskich z takimi uzupełnieniami musi się liczyć i — o ile wykorzystał dokładnie przynajmniej stan dotychczasowej wiedzy — nie przynoszą mu one specjalnej, a właściwie żadnej ujmę. Trudno od jednej osoby wymagać szczegółowej znajomości wszystkich zachowanych rękopisów i starodruków. Prawdopodobnie dość długo jeszcze w dawnych sylwach, a nawet i drukach sygnowanych przez inne nazwiska będziemy znajdowali zupełnie nieznaną bądź uważaną za zaginioną wiersze Daniela Naborowskiego, jak również innych ówczesnych poetów. W toku dalszych wywodów omówić pragnę odkryte przeze mnie już teraz znaleziska, które wnoszą uzupełnienia do wiedzy o poecie i jego twórczości.

2

Daniel Naborowski przyjaźnił się z Salomonem Rysińskim, pierwszym paremiologiem polskim, a także autorem poetyckich przekładów psalmów⁷. W roku 1625 Naborowski towarzyszył swemu przyjacielowi w ostatnich jego chwilach i o zgonie Rysińskiego przesłał obszerną relację księciu Krzysztofowi Radziwiłłowi, mecenasowi i protektorowi obu zasłużonych dla literatury i kultury polskiej litewskich kalwinistów⁸. Kiedy w r. 1618 oficyna drukarska w Lubczu nad Niemnem wytlóczyła tomik zawierający *Proverbiorum a Salomone Rysinio collectorum Centuria decem et octo*, Naborowski wydanie dzieła przyjaciela upamiętnił dołączonym doń wierszem okolicznościowym⁹. Wierszyk ten, pt. *Do Rysińskiego, który polskie przypowieści wydał w druku*, znalazł się również wśród utworów Naborowskiego zamieszczonych

⁶ Zob. Trembecki, *op. cit.*, t. 2 (Lwów 1911), s. 391—399 oraz s. XXVII—XXX.

⁷ Zob. J. Krzyżanowski, *Salomon Rysiński, pierwszy paremiolog polski*. „Przegląd Humanistyczny” 1964, nr 3. — J. Pelc, *Teksty Jana Kochanowskiego w kancjonalach staropolskich*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1963, s. 239—242.

⁸ Przedrukował ją Krzyżanowski (*op. cit.*, s. 96—97).

⁹ Unikat w Bibl. Kórnickiej, sygn. 12442.

w *Wirydarzu poetyckim*, a stamtąd przedrukował go Dürr-Durski, wydawca *Poezycji*¹⁰.

Okazuje się jednak, iż nie był to ani jedyny, ani też pierwszy wiersz okolicznościowy dodany przez Naborowskiego do drukowanych prac literackich Rysińskiego. Cztery lata przed ukazaniem się pierwszej edycji zbioru przysłów wytłoczona została inna praca: *Niektóre Psalmy Dawidowe, częścią poprawione, częścią znowu przełożone od Salomona Rysińskiego, za zleceniem starszych*. W Lubczu nad Niemnem. W Drukarni Piotra Błasta. R. P. M. DC. XIV. Druk ten posiadała niegdyś Biblioteka Kórnicka. Mimo że potem zaginął, ślady jego zachowały się we fragmentarycznej kopii, wśród rękopiśmiennych zasobów tejże Biblioteki oznaczonej sygnaturą 1410¹¹. Tam, na k. 1v, pod nagłówkiem: *Herby Xiążęcia Jego Mości Pana Chryztopha Radziwiła etc. etc.*, znajduje się miejsce wolne, w którym w oryginale, tj. w druku, był zapewne herb Trąby, pod nim zaś umieszczono czterowiersz pisany 13-zgłoskowcem 7+6, sławiący klejnot możnych protektorów, sygnowany podpisem autora: DANIEL NABOROWSKI. Wiersz ten, całkowicie dotąd nie znany, przedrukujemy wraz z innymi utworami na końcu niniejszej pracy.

Niektóre Psalmy Dawidowe [...] opracował Salomon Rysiński na zlecenie seniorów zborów kalwińskich na Litwie. W aktach synodu kalwińskiego, który obradował w r. 1613, czytamy:

Pan Rysiński pracą na się od Synodów kilku włożoną, to jest wertowanie *Psalmów*, i swym kosztem drukować dał, i Zborowi Pańskiemu publice ofiarował¹².

Akta synodów kalwińskich na Litwie dostarczają jednak ważnych informacji o życiorysie i dziejach twórczości nie tylko Rysińskiego, lecz także i jego przyjaciela — Naborowskiego. Już Maria Skolimowska, opierając się na tych dokumentach, pisała o udziale Naborowskiego w synodach kalwińskich w latach 1626, 1628, 1629¹³. W aktach wcześniejszego synodu, z r. 1619, znajdujemy wzmiankę, która posiada istotne znaczenie zarówno dla biografii jak i dla dziejów twórczości poety. Synod ów, potępiając *Katechizm* [...] wydrukowany w r. 1618, m. in. za „terminy i *Phrases* niezwyčajne, pieśni niepotrzebne, słowa Papiestwem

¹⁰ Trembecki, *op. cit.*, t. 1, s. 308—309. — Naborowski, *op. cit.*, s. 179.

¹¹ Rękopis ten dziś jest również niedostępny, dochowały się natomiast jego fotokopie w zbiorach tejże biblioteki.

¹² *Akta synodów prowincjalnych Jednoty Litewskiej 1611—1625*. „Monumenta Reformationis Poloniae et Lithuaniae” IV, z. 2 (Wilno 1915), s. 18.

¹³ M. Skolimowska, *Daniel Naborowski. Szkic biograficzny poety-dworzania*. „Reformacja w Polsce” 1935/36, s. 210.

i Nowochrześniewem [!] trącające”, polecał opracować nowy katechizm, zgodny z nauką zborową. W zaleceniu tym czytamy także o pewnych zamierzeniach dotyczących Daniela Naborowskiego:

A których *Psalmodii* nie masz, te z Rybińskiego, Kochanowskiego lub też Pana Rysińskiego albo P[ana] Naborowskiego inserować. Nota jako *Pieśni*, tak *Psalmodii* dawnych dawna, a tych, co inserowane będą, z Lobwasera *Methodus* dawna¹⁴.

Sądzę, że słowa te wiążą się z genezą dokonanego przez Naborowskiego przekładu psalmicznej pieśni Lobwassera¹⁵. Jest również rzeczą wielce możliwą, iż Naborowski pisywał i bardziej samodzielne wierszowane parafrazy psalmiczne, skoro synod kalwinów litewskich z r. 1619 uznał go za autora kompetentnego w tej dziedzinie oraz godnego zaufania. A jeśli było tak, to chyba odnajdziemy jeszcze kiedyś nie znane dziś *Psalmy* jego pióra.

3

Wśród utworów poetyckich Daniela Naborowskiego, które dotychczas nie doczekały się ogłoszenia w postaci druku, znajdują się — uznane ostatnio za zaginione — trzy listy wierszem do księcia Bogusława Radziwiłła, pisane w roku 1631. Informację o nich pierwszy podał Jan Czubek. Dla scharakteryzowania kontekstu, w którym zapisano niegdyś te wiersze, podajmy za Czubkiem opis, dziś niestety niedostępnego już (zaginął w czasie drugiej wojny światowej), dawnego rękopisu Biblioteki Suskiej — nr 38:

38. Rkps z XVII w. 32 x 20, k. 199, opr. w skórę. *Silva rerum*. Mowy, listy (Naborowskiego 3 listy wierszowane do Bogusława Radziwiłła 1631), paszkwil *Mors Andreae Lipski epi. Crac. et dicta, quae moribundus pronuntiavit* (po łac. i po polsku). *Tryumf moskiewski* (16 strof czterowersowych): „Bogu bądź chwala, tryumf dokonany”. — *Tryumf turecki*: „Już się w oceanie morze Pospieszają nocne zorze”. Na początku dopisek innej ręki: „*Haec manu scripta ex bibliotheca Klokociana applicata sunt bibliothecae Bobolianae collegii Vilnensis Soc. Jesu*”¹⁶.

Za Czubkiem informację o tych wierszach Naborowskiego powtórzył Brückner we wspomnianych *Dodatkach do Wirydarza poetyckiego*:

Trzy listy wierszowane do Bogusława Radziwiłła z r. 1631 wymienia r. I. Czubek [!] w rękopisie suskim nr 39 (jest to *Silva Rerum* XVII wieku)¹⁷.

¹⁴ *Akta synodów prowincjalnych Jednoty Litewskiej 1611—1625*, s. 49—50.

¹⁵ Naborowski, *op. cit.*, s. 186—191.

¹⁶ J. Czubek, *Katalog rękopisów biblioteki hr. Branickich w Sucheju*. Kraków 1910, s. 15. Katalog ów był drukowany również w odcinkach w „Przewodniku Bibliograficznym” (1908, nry 6—10, 12; 1909, nry 1—12; 1910, nry 1—6).

¹⁷ Trembecki, *op. cit.*, t. 2, s. 399.

Pomyłkę, która wkradła się u Brücknera w zapisie sygnatury rękopisu suskiego: „39” zamiast „38”, powtórzyła potem w swym interesującym zarysie biografii poety Skolimowska¹⁸. Wydawca *Poezycji* Naborowskiego w pracach poświęconych temu pisarzowi stwierdził fakt zaginięcia rękopisu suskiego zawierającego wierszowane listy do Bogusława Radziwiłła i zrezygnował z dalszego ich poszukiwania¹⁹. We wstępie i komentarzu edytorskim do *Poezycji* nie znajdujemy już natomiast żadnej wzmianki o tym, iż trzy wierszowane listy Naborowskiego do księcia Bogusława kiedykolwiek w ogóle istniały. Tymczasem, jak się okazuje, wiersze te zachowały się w innym, późniejszym przekazie. W czasie kwerend, które przeprowadzałem w zbiorach bibliotecznych w związku z przygotowaniem pracy o tradycjach Jana Kochanowskiego w poezji staropolskiej²⁰, odnalazłem je w rękopisie 2788/II Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, na s. 130—131 tego kodeksu.

Rękopis Ossolineum 2788/II stanowi dość obszerne *folio* o objętości 360 stron. Stronice 1—356 pisane są jedną ręką, z drugiej połowy w. XVIII; s. 357 i 358 stanowi włączona jednokartkowa wkładka większego formatu, zadrukowana jednostronnie, przedstawiająca drzewo genealogiczne potomków królowej Bony (wiąże się to z ostatnią pozycją rękopisu pt. *O Summach Neapolitańskich Dyssertacya przez sposob Konferencyi* (s. 347—356)); dolną część s. 356 oraz s. 359 i 360 wypełnia wreszcie spis zawartości rękopisu. I on jest najprawdopodobniej dziełem kopisty całości, ale dopisany został raczej w latach późniejszych. Rękopis oprawny w skórę (oprawa z przełomu w. XVIII i XIX), naklejona na grzbiet czerwona skórka posiada napis tłoczony złotymi literami: „Manuskrypt ręką I. P. Russela spisany”²¹.

Być może ów kodeks, zawierający przede wszystkim teksty z lat 1740—1762, był niegdyś własnością Fryderyka Michała Czartoryskiego, kanclerza wielkiego litewskiego w latach 1752—1775, lub też kogoś z kręgu jego otoczenia. Na samym początku kodeksu (s. 1—7) zapisana została: *Dispozycja Dworu J. O. Xcia Jmci Czartoryskiego, Kanclerza Wielkiego WXL*. Wprawdzie w *Satyrze Polskim* (s. 12—14) książkę

¹⁸ Skolimowska, *op. cit.*, s. 212.

¹⁹ J. Dürr-Durski: *Ze studiów nad poezją Daniela Naborowskiego*. „Prace Polonistyczne” XVII (1961), s. 79; *Daniel Naborowski*, s. 186.

²⁰ Zob. J. Pelc, *Jan Kochanowski w tradycjach literatury polskiej*. (Od XVI do połowy XVIII w.). Warszawa 1965.

²¹ W *Inwentarzu rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu* (t. 1. Wrocław 1948, nry 1—7325, s. 123) rkps 2788/II opisano następująco: „Miscellanea (w. XVII—XVIII). Manuskrypt ręką Russela. Pap., fol., sk., s. 360, w. XVIII”. — Zob. też *Inwentarz rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie*. [T. 1:] (Nr 1505 do 5500). Lwów 1926, s. 177.

kanclerz W. Ks. Litewskiego oceniony został łacińską sentencją: „*Sibi sapiens nemini autem*”, oraz polskim dwuwierszem:

Mądry Pan, lecz dla siebie, tam nie chodź po radę,
Bo w jego sentymentach wszystkich uznasz zdradę. [s. 14]²²

Ale autor złośliwego *Satyra Polskiego* otrzymał przecież w response ostrą przyganę:

Zyczę-ć siedzieć i pióro rzucić uszczypliwe,
By nie były dla ciebie respekta zelżywe. [s. 14]

Możliwe również, że rękopis ten związany był z rodziną Ogińskich, znajdujemy tu bowiem mowy Andrzeja Ogińskiego (s. 17—18, 198—199, 239—240) oraz jego wiersze i wierszowane przekłady z francuskiego (tragedia pt. *Silla*, s. 18—43), a także szczegółowy *Diariusz solennego wjazdu na starostwo sądowe powiatu oszmiańskiego Jaśnie Wielmożnego IMci Pana Jędrzeja z Kosielska Ogińskiego, Kasztelanica Trockiego, Pułkownika I. K. M. Petyhorskiego, ekspedycyjowanego R^u 1758 d. 4 9-bris* (s. 48—62). Dodajmy, iż Andrzej Ogiński, w 1762 r. mianowany miecznikiem litewskim, w 1771 postąpił na referendarstwo litewskie, a w 1773 został sekretarzem wielkim litewskim; był więc przynajmniej w pewnym okresie związany z kancelarią Wielkiego Księstwa. Ponadto kanclerz litewski, książę Czartoryski, był spokrewniony z Ogińskimi, w 1761 r. jego córka Aleksandra wyszła za mąż za Michała Kazimierza Ogińskiego, który w 1768 mianowany został hetmanem wielkim litewskim. Rękopis Ossolineum 2788/II zawiera jednak nie tylko wiersze Andrzeja Ogińskiego, lecz także i inne ciekawe *litteraria*, jak np. popularny wówczas wiersz pt. *Opisanie piersi panięskich* (s. 152—153), czy też wiersze Wacława Rzewuskiego, tu jeszcze tytułowanego wojewodą podolskim (s. 166, 176—188, może także i 189—190). drukowane pod nazwiskiem Józefa Rzewuskiego w *Zabawkach wierszem polskim* [...] (Warszawa 1760) oraz *Zabawkach wierszopiskich i krasomówczych* [...] (Warszawa 1762)²³; są i liczne mowy tego samego autora z lat 1740—1762. Przeważają jednak w rękopisie Ossolineum 2788/II, zawierającym ponadto interesujące materiały dotyczące życia publicznego w Rzeczypospolitej z lat 50-ych i początków 60-ych (1760—1762) XVIII stulecia²⁴, dokumenty związane z Litwą. Jest rzeczą charakterystyczną, że

²² Zob. J. Pelc, *Potomstwo „Satyra” Jana Kochanowskiego w poezji polskiej od XVI do połowy XVIII wieku*. „Pamiętnik Literacki” 1963, z. 4, s. 304.

²³ Zob. *ibidem*, s. 303. Tu o wierszu pt. *Życie człowieka*, bądź też *Opisanie życia ludzkiego przez J. W. IMci P^a Rzewuskiego Wdę Podolskiego*. Inne wiersze Rzewuskiego zamieszczone w rkpsie Ossolineum 2788/II znajdujemy np. w wydaniu z r. 1762, s. 185—193.

²⁴ Zob. np. *Kopia Manifestu przez Ich Mościow Panow Kanclerzow Obojga Narodow do Akt Metryki Koronnej podanego przeciw dekrétowi Tribunału Lubelskiego ferowanemu 1759*. Dat. w Warszawie, tertia Mns. 9-bris 1760 Anno (s. 270—

nawet grupę wierszy i mów Wacława Rzewuskiego otwiera jego utwór poetycki (s. 166), napisany do syna, Stanisława Ferdynanda, po ślubie tegoż z Katarzyną Karoliną Radziwiłłówną (1758). Powiązanie omawianego kodeksu z terenem Litwy udokumentowane jest także przez zwarty blok materiałów odpisanych niewątpliwie z jakiegoś manuskryptu XVII-wiecznego (s. 111—141).

Owa właśnie grupa tekstów z rękopisu Ossolineum 2788/II interesuje nas w tym wypadku najbardziej. Rozpoczyna ją mowa Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, marszałka sejmu konwokacyjnego, wygłoszona w Izbie Poselskiej „22 Junii 1632” (s. 111), kończy zaś nie datowany list „[Daniela] Naborowskiego” do „P. Gruzewskiego” (s. 140—141). Cały ten blok materiałów z XVII w. wykazuje wyraźnie proveniencję radziwiłłowską. Jest tu kilka mów wspomnianego Krzysztofa Radziwiłła (s. 111—120), jest jego obszerny list do kanclerza koronnego Zadzika z r. 1632 (s. 136—140), są listy z lat 1631—1632 P. Kochlewskiego, zapewne Piotra, sługi księcia hetmana (s. 133—135), są też kopie trzech wierszowanych listów Daniela Naborowskiego do Bogusława Radziwiłła (s. 130—131), a po nich zaraz bezpośrednio, już bez zaznaczenia autorstwa, utwór pt. *Złote pobożności dzieło* (s. 131—132). Ten ostatni wiersz Brückner odnalazł również w rękopisie Biblioteki Czartoryskich w Krakowie (nr 362, k. 276b i 277a) pod poprawniejszym tytułem: *Złote pobożności pęto na X. JM. Panią Wojewodzinę Wileńską w dzień ś. Anny r. 1633*, i wysunął przypuszczenie, że jest to dzieło Naborowskiego²⁵. Idąc śladem Brücknera, Dürr-Durski zamieścił ów utwór w nowej edycji zbiorowej²⁶. W ten sposób do przekazu znanego już Brücknerowi oraz Dürrowi-Durskiemu możemy dodać nowy. I nie będzie to tylko nowa adnotacja bibliograficzna. Przekaz z rękopisu Ossolineum 2788/II, choć przynoszący błędną wersję tytułu i zawierający w samym tekście różne usterki (omyłki kopisty), nie tylko pomnaża komentarz krytyczny nowymi drobnymi odmiankami, lecz pozwala ponadto skorygować niektóre miejsca, jakie w rękopisie Czartoryskich i w wydaniu *Poezycy* trudno uznać za poprawne i pochodzące od autora. Tak np. w wersji drukowanej w. 21 brzmi następująco:

Przełoż podług zwyczaju zwyczajnej krainy.

272). — *Objaśnienie nieszczęśliwych skutkow z tylu zerwanych sejmow [...] y sposoby [...] do przywrócenia pomyślności obradom [...] z przykładów przodkow [...]* (s. 272—281). — *Manifest [...] postów [...] 1761* (s. 289—298). — *Diariusz sejmu 1761* (s. 300—344). — W wielu tych dokumentach przejawiają się myśli programu Familii.

²⁵ Trembecki, *op. cit.*, t. 2, s. 396—397.

²⁶ Naborowski, *op. cit.*, s. 82—83, 210.

W rękopisie Ossolineum ma on postać niewątpliwie poprawniejszą:

Podług tedy zwyczaju tutejszej krainy²⁷.

W bezpośrednim sąsiedztwie z czterema wierszami, które bądź niewątpliwie (trzy), bądź prawdopodobnie (jeden) wyszły spod pióra Daniela Naborowskiego, znajdują się w rękopisie Ossolineum 2788/II: 1) mowa Mikołaja Ostroroga do króla Władysława IV, wygłoszona na sejmie koronacyjnym w r. 1633 (s. 120—130), związana tematycznie i chronologicznie z poprzedzającymi ją mowami Krzysztofa Radziwiłła; 2) utwór satyryczny, o konstrukcji tzw. echa, pt. *Przyniesienie wiadomości o przymierzu z Gustawem K. I. M.* (s. 132—133). Zaraz po nim następują kopie listów „P. Kochlewskiego”. *Przyniesienie wiadomości* [...] to ostra krytyka postępowania Lwa Sapiehy, wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego, który w latach 20-tych w. XVII, wskutek niechęci Zygmunta III do protestantów, uciekł Krzysztofa Radzi-

²⁷ Z odmian mniej już istotnych, ale przecież ważnych, odnotujemy w w. 20 „szczyrych łez” zamiast „czystych łez”. Postać odmienną ma w. 13: „Lecz że są wątle rzeczy, niedługo ich stawa”, w rkpsie Ossolineum 2788/II brak natomiast w. 11—12 tego utworu. — Sprawa nie znanych dotychczas przekazów wierszy zamieszczonych w *Poezjach* to zagadnienie osobne, którym nie zajmuję się w niniejszej publikacji. Takich przekazów nie uwzględnionych przez wydawcę wypłyne zapewne jeszcze dość wiele. Przykładem może być rkps Bibl. Kórnickiej, sygn. 973, w którym na k. 159r—159v znajdujemy parafrazę Horacjańskiej epody „*Beatus ille...*” pióra Naborowskiego, a na k. 159v—160r *Czwartaka* przypisywanego Naborowskiemu bądź Żabczycowi, tu skontaminowanego jeszcze z *Czwartakiem* S. H. Lubomirskiego (*Czworaka własność roznych rzeczy* albo *Nowy czwartak* J. O. *Książca Imci Lubomirskiego, marszałka koronnego*).

W sylwie Andrzeja Lubienieckiego (młodszego), czyli rkpsie Bibl. Remonstrantów w Rotterdamie, sygn. 527, z którego S. Kot (a za nim J. Dürr-Durski) wydał *Votum* Naborowskiego (znajduje się ono na s. 343—344 tego kodeksu, tytuł: *Votum czyjeś, starego kogoś snadź*, autorstwa nie zaznaczono) oraz jego polski przekład łacińskiego utworu wierszowanego M. K. Sarbiewskiego *Descriptio gentium* [...] (oryginał i przekład z podanym nazwiskiem tłumacza na s. 373—379 tegoż kodeksu), znajdujemy ponadto (na s. 515—516) odpis innego utworu naszego poety, pt. *Zwada Marsa z Kupidynem, Anno 1631, na sejmie warsz[awskim]*. *Zaprosił gości X. Krzysztofj Radziwiłł, hetm[an] polny WXL, między zaproszonemi beli ci dwa: Daniłowicz, w[ojewo]ldzie ruski, i Radziejowski, starosta łomż[cyński], którzy przy stole uczynili hałas; opisuje go Dan[iel] Nabor[owski]*. Tekst utworu przynosi kilka drobnych odmian (w zasadzie zgadza się z przekazem *Wirrydarza poetyckiego*, t. 1, s. 310—312). Obok podanej w rozwlekłej formule tytułu innej daty sejmu: 1631, a nie 1632 lub 1634, jak mamy w innych przekazach, szczególnie interesujący jest dopisek, jakim Andrzej Lubieniecki (młodszy) zaopatrzył słowo „Janus” w w. 37: „[...] Syn gospodarski, X. Janusz”. W ten sposób obok Jowisza, Marsa i Kupidyna możemy rozszyfrować jeszcze jednego bohatera *Zwady*, którym jest późniejszy, dobrze znany z *Potopu* Sienkiewicza, książę-hetman i wojewoda wileński, Janusz Radziwiłł.

wiła w konkurencji o wielką buławę. Nowo mianowany hetman wielki w czasie wojny szwedzkiej w r. 1625 nie potrafił pokonać przeciwników i okazał się słabym, ociężałym dowódcą. Wojsko litewskie — dowodzone zresztą nie przez samego hetmana wielkiego, lecz zastępującego go syna, marszałka wielkiego litewskiego Stanisława Sapiehę — poniosło klęskę w bitwie pod Walmoją. Szwedzi oblegli i zdobyli Birże, gniazdo rodzinne Radziwiłłów. Krzysztof Radziwiłł, książę na Birżach i Dubinkach, czuł się specjalnie upokorzony tym wydarzeniem i uskarżał się na swoje krzywdy²⁸. Obaj hetmani obwiniali się też wzajemnie o brak koordynacji ruchu wojsk. *Przyniesienie wiadomości* [...] to utwór powstały w kręgach radziwiłłowskich, wykazujący nieudolność i błędy popełnione przez Sapiehę.

Bezpośrednie sąsiedztwo *Przyniesienia wiadomości* [...] z tekstami Naborowskiego i Kochlewskiego pozwala na domysł, iż być może jeden z nich był autorem antysapieżyńskiego echa²⁹. Utwór ten nie odznacza się zresztą zbyt wysokimi walorami literackimi, i twórcy jego nie musimy szukać aż wśród lepszych piór dworu księcia Krzysztofa. Samo sąsiedztwo nie może zaś być uznane za dowód autorstwa Naborowskiego lub Kochlewskiego. Osobiście nie byłbym skłonny wiązać tego utworu z osobą Naborowskiego. Nie posiadamy jednak również argumentów, które by owo autorstwo pozwalały uznać za rzecz niemożliwą. Dobrzy poeci też pisywali utwory słabe. Dlatego więc podaję tu ów tekst w całości, zwłaszcza że jego rozmiary pozwalają na cytowanie.

PRZYNIESIENIE WIADOMOŚCI O PRZYMIERZU Z GUSTAWEM K.I.M.³⁰

Pan Wileński Wojewoda zawarł w Inflanciech ugodę?	Zgodę.
A naszej R[zeczy] P[ospolitej] niesława i szkoda?	Szkoda.
A dotykaliście według obietnicy Rygę?	Figę.
A wszakeście mieli zimować w Finlandii?	W Kurlandii.
5 Więc jako teraz Bousk i Mitawa?	Zła sprawa.
A Walmojska potrzeba co?	Ladaco.
Toście tam odnieśli w sławie i w ludziach stratę?	I armatę.
A Birże one bogate i tłuste?	Puste.
Wszakże tam nie było knechtów jeno trzydzieści?	Nie było wieści.

²⁸ Zob. E. Kotłubaj, *Galeria nieświeska portretów radziwiłłowskich*. Wilno 1857, s. 100—105.

²⁹ Piotrowi Kochlewskiemu osobny szkic poświęciła ostatnio Z. Trawicka (*Działalność polityczna i reformacyjna Piotra Kochlewskiego*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1963).

³⁰ Dürr-Durski początkowo przysądził ów utwór (z wahaniem) Naborowskiemu (*Poezje*, s. 64—65, 205, tu pt. *Echo albo dyalog po przyniesieniu przymierza z Gustawem A° 1627*, sporo odmian), a potem (*Daniel Naborowski*, s. 101—102) silnie zaznaczył, że autorstwo wątpliwe.

- | | |
|---|------------|
| 10 To tak do śmierci z chorągwią nie będziecie na wale? | Ale... |
| A zamek zelborski? | Gorzki. |
| Więc za Dźwinę po coście chodzili? | Błądzili. |
| A pod Kieścią czegoście szukali między chrosty? | Chłosty. |
| Toście musieli wziąć z Gustawem przymierze? | Żołnierze. |
| 15 A Radziwił[ł] czemu był Gustawowi zimie silen? | Pilen. |
| Więc już teraz będziem zimować i pobory...? | Sześciory. |
| A na lato żołnierze będą się kupić? | Łupić. |
| To już Szweda teraz zwojowali ładem i wodą? | Zgodą. |

Może w przyszłości jakiś szczęśliwy traf pozwoli wyjaśnić sprawę autorstwa antysapieżyńskiego echa, choć oczywiście problem ten nie należy do najpilniejszych zadań stojących przed badaczami literatury staropolskiej. W każdym razie utwór ów, ułożony według modnego w XVII w. schematu kompozycyjnego, nie pretendując do miana literatury wysokiej klasy, jest jednak dość ciekawym dokumentem satyry politycznej krzewiącej się w kręgach mecenatu Krzysztofa Radziwiłła.

Jeszcze jedna uwaga dotycząca XVII-wiecznych tekstów skopiowanych w rękopisie Ossolineum 2788/II na s. 111—141. Kiedy scharakteryzowaną wyżej zawartość treści całej grupy porównamy z tym, co Czubek napisał o zaginionym dziś manuskrypcie nr 38, będącym niegdyś zapewne własnością wydawcy i bibliofila, przyjaciela Zbigniewa Morsztyna, Kazimierza Kłokockiego, stolnika płockiego, opiekuna i ekonomy dóbr książniczki Ludwiki Karoliny Radziwiłłówny, potem chorążego mińskiego³¹ — trudno oprzeć się chęci wysnucia pewnych analogii. Chodzi o podobieństwa XVII-wiecznej grupy tekstów z rękopisu Ossolineum i początkowej partii rękopisu suskiego nr 38. Opis Czubka jest zwięzły: „Mowy, listy (Naborowskiego 3 listy wierszowane do Bogusława Radziwiłła 1631)”. Wszystkie te elementy znajdujemy w wyodrębnionej grupie z rękopisu Ossolineum. Ale określenie: „mowy, listy”, jest bardzo ogólne, podstawić pod nie można wiele różnych konkretów. Elementem powtarzającym się są niewątpliwie trzy wierszowane listy Daniela Naborowskiego do Bogusława Radziwiłła z roku 1631. Znajdujemy jednak ponadto jeszcze jeden element tożsamy. Jak informuje Juliusz Nowak-Dłużewski, w rękopisie suskim 38 na s. 142 znajdowało się także *Przyniesienie wiadomości o przymierzu z Gustawem Królem J. Mością*³². W oparciu o fakt niewątpliwiej tożsamości niektórych elementów składających się na dwa fragmenty dwu rękopisów podjąłbym

³¹ Obfita korespondencja K. Kłokockiego, m. in. ze Zbigniewem Morsztynem, znajduje się w AGAD (Archiwum Radziwiłłowskie, dział V, teki 151—152, nr 6865, obwoluty I—VII).

³² J. Nowak-Dłużewski, *Bibliografia staropolskiej okolicznościowej poezji politycznej*. (XVI—XVIII w.). Warszawa 1964, s. 27.

się wysunąć hipotezę o wzajemnym pokrewieństwie obu kodeksów. Nie twierdzą, że fragment rękopisu Ossolineum po prostu został skopiowany z rękopisu suskiego, będącego niegdyś własnością Kłokockiego, a potem jezuitów wileńskich. Na to dowodów nie posiadamy. Może pomiędzy owymi kodeksami istniało nawet kilka ogniw pośrednich, może pochodziły one z dwu dość dawno rozgałęzionych linii? Ale pokrewieństwo nawet dość dalekie jest jeszcze jakimś związkim, chociaż dalsi, a czasem i bliżsi kuzynowie nie są zbytnio podobni do siebie, choć niekiedy więcej ich dzieli, niż łączy.

Trzy listy wierszowane Daniela Naborowskiego do Bogusława Radziwiłła z r. 1631 to utwory krótkie, nie przekraczające rozmiarami przeciętnej wielkości fraszek Jana Kochanowskiego. List pierwszy, poprzedzony nagłówkiem: *Kopia listu JMci Pana Naborowskiego do Xiążęcia Pana Bogusława Radziwiłła. R^u 1631*, składa się z ośmiu 13-zgłoskowców 7+6, rymowanych parzyście. List drugi, zatytułowany: *Tegoż do tegoż Xiążęcia. Roku 1631*, wypełnia szesnaście linijek wersowych o identycznej rytmice i układzie rymów. List trzeci rozpoczyna skrócona formuła tytułowa: *Tegoż. R^u 1631*, jest on ponadto najdłuższy spośród trzech utworów cyklu — zawiera osiemnaście wersów, również tej samej budowy. W sumie więc wszystkie trzy listy liczą zaledwie czterdzieści dwa 13-zgłoskowce. Ogólnie biorąc, przekaz jest dość poprawny, choć zdarzają się pewne niedokładności zakłócające rytmikę wiersza. I tak np. w. 1 listu pierwszego, zapewne wskutek nieuwagi kopisty, otrzymał postać 14-zgłoskowca 8+6:

Jeslim posługi omieszkał z gwałtownej przyczyny,

Usterkę rytmiczną stosunkowo łatwo usunąć, zamieniając „posługi” na „posług”. Przypuszczać możemy, że tak właśnie wyglądała autorska wersja tekstu. W liście drugim dla odmiany dwa wersy: 4 i 16, posiadają tylko po dwanaście sylab. I te usterki — wynik niestaranności lub nieuwagi przepisywacza — poprawić możemy przez dodanie 1-sylabowych wyrazów w części pośredniówkowej (w. 4) lub przedśredniówkowej (w. 16). Sądzę, że najwłaściwiej wypadają następujące korektury:

Odkąd tak Cię kiejdańskie nieba [mi] zajrzały, [w. 4]

Jam sługa wasz [i] żywy, i umarły w grobie. [w. 16]

Oczywiście możliwe są też nieco inne rozwiązania, np. w w. 4: „nieba [już] zajrzały” lub „[już] nieba zajrzały”; w w. 16 zaś: „Jam sługa [jest] wasz żywy i umarły [...]”, przy czym „jest” można dodać przed „sługa” albo przed „wasz”. Sądzę jednak, że pierwsza wersja poprawek jest chyba najlepsza. Natomiast podana wyżej próba usunięcia usterki rytmicznej w w. 1 listu pierwszego jest właściwie jedynym rozwiązaniem

możliwym do przyjęcia, jeżeli chcemy pozostawić wszystkie występujące tu wyrazy (zastąpienie jednego z nich innym, pochodzącym od wydawcy — nie znamy bowiem obecnie żadnych ewentualnych wersji wariantowych — byłoby już niczym nie usprawiedliwioną dowolnością).

Również i w liście trzecim znajdujemy przypadek okaleczenia rytmu; w. 11 składa się tylko z dwunastu sylab:

Niechże sam do końca wie, Książę, o Tobie,

Zaimek „sam” odnosi się do Istoty Najwyższej, Boga, szafarza wszystkich dóbr świata (por. w przedrukowanym na końcu liście trzecim w. 5—10). W obecnej postaci w. 11 nie jest w pełni zrozumiała, można by nawet — zwłaszcza przy pobieżnej lekturze — zastanawiać się przez chwilę, czy „sam” nie odnosi się do kogo innego. W istocie bowiem obok zaimka „sam” w tekście autorskim istnieć musiał jakiś wyraz 1-sylabowy, opuszczony przez kopistę. Mogło być np. „sam Bóg”, „sam Pan” lub też „On sam”. Z tych trzech możliwych wariantów najmniej chyba prawdopodobny jest „sam Bóg”, wyraz „Bóg” powtarza się bowiem w stosunkowo bliskim sąsiedztwie (w. 13). Ponieważ w poprzednich wersach Naborowski o Istocie Najwyższej mówi nie wprost, lecz peryfrastycznie:

Od tego, który wszystkim na świecie szafuje
I który twój wiek młody w rękę swych piastuje. [w. 7—8]

— przeto sądzę, że w w. 11 najbardziej odpowiednia będzie konstrukcja zaimkowa:

Niechże [On] sam do końca wie, Książę, o Tobie,

W wypadkach takich trudno o całkowitą pewność. Przypuszczam jednak, iż korektura ta najbliższa jest wersji autorskiej, zniekształconej w dostępnej nam kopii.

Z drobniejszych poprawek wymieńmy uzupełnienie końcowej litery „m”: „miejsce [m]” zamiast „miejsce” (w. 10 listu drugiego). Podobnie też za błąd kopisty, a nie za problematyczny w tym miejscu archaizm, uznać przyjdzie formę zaświadczoną w przekazie w w. 7 listu pierwszego: „By rósł” zamiast bardziej osadzonego w kontekście i zgodnego z tokiem wypowiedzi poety „By[ś] rósł”.

Skróty (w tytułach wierszy) w załączonej wersji drukowanej rozwinąłem w nawiasach klamrowych, zostawiając jednak ogólnie przyjęte: „JMci”. W nawiasach klamrowych podaję też wszystkie pochodzące od wydawcy uzupełnienia tekstu. Ponadto w tytule listu pierwszego opuściłem wyraz „Kopia”, jako pochodzący niewątpliwie od przepisowca, a nie od autora, pisząc „List” zamiast „Kopia listu”. Bardzo skróconą

formułę tytułową listu trzeciego, należy, jak sędzę, uzupełnić na początku: „[Do] tegoż” zamiast „Tegoż”. Przypuszczam bowiem, iż autorowi chodziło o zaakcentowanie w nagłówku wiersza osoby adresata, a nie własnej.

Skolimowska, odwołując się w przypisie do kodeksu suskiego, podaje, że trzy wierszowane listy Naborowskiego do Bogusława Radziwiłła pochodziły z lat 1631 i 1632³³. Drugiej z tych dwu dat nie potwierdzają jednak w swych zapisach ani Czubek, ani też Brückner. Fakt, iż autorka jednocześnie (za Brücknerem) podaje błędną sygnaturę rękopisu suskiego, skłania nas, by do jej stwierdzenia w sprawie dat omawianych listów odnieść się z rezerwą. W każdym razie w kopii ossolińskiej przy wszystkich trzech listach wyraźnie figuruje rok 1631. Ostatni z trzech listów zawiera wprawdzie powinszowania, które ostatecznie mogły być przesłane przez poetę księciu „na nowe lato” 1632, a napisane pod koniec roku 1631. Ale życzenia wyrażono bardzo ogólnie, nie wspominając ani słowem o okazji, dla której je napisano. A przecież poeta mógł nimi uczcić np. jedenastą rocznicę narodzin Bogusława Radziwiłła (maj), lub też inną okoliczność. Przy wszystkich trzech wierszowanych listach do księcia Bogusława brak w rękopisie Ossolineum oznaczenia dnia i miesiąca. W nagłówkach umieszczono jedynie rok 1631.

Z treści drugiego listu wynika, że w momencie powstania tekstu adresat przebywał w Kiejdanach. List trzeci zachęca młodego księcia do wytrwałości w nauce:

A Ty w palestrze nie chciej twojej tesknić sobie.
Nic nie dał Bóg człowieku bez pracy kłopotu,
Gorzki korzeń, lecz owoc słodki miewa cnota. [w. 12—14]

W autobiografii Bogusława Radziwiłła, powstałej w latach 60-ych w. XVII, czytamy:

Roku 1629 zawieziono mnie do Kiejdan, na nauki tamże. [...] Roku 1631 byłem z księciem, panem stryjem, na sejmie warszawskim, na którym miałem sprawę z wojewodą wileńskim, Sapiehą, o Kopyl, którą[m] wygrał. Przy tej sprawie miałem mowę do króla Zygmunta III. Roku 1632 kontynuowałem studia w Kiejdanach *sub Joanne Pruscio et Friderico Starchio*. Roku 1633 [...] uczyłem się w Wilnie we zborze *sub Artico*. Roku 1634 z Wilna znowum do Kiejdan powrócił, gdzie ciężko na ospę zachorował. Roku 1635 ciotecznie rodzony brat mój, książę brzeski, przyjechał na nauki do Kiejdan. Tegoż roku wziął mię nieboszczyk stryj mój do obozu, do Inflant, który stał nad Dźwinną pod Bandymirową nawą. U Szwedów hetmanił Sztalhansen; u nas hetmanem był wielkim książę Krysztof Radziwiłł, polnym Janusz Kiszka, kasztelan połocki³⁴.

³³ Skolimowska, *op. cit.*, s. 210.

³⁴ *Zywot Księcia Bogusława Radziwiłła przez niego samego napisany*. Z rękopismu wydany przez E. Raczynskiego. Poznań 1841, s. 4—5.

Tak lata swej wczesnej młodości (od 9 do 15 roku życia) wspominał potem Bogusław Radziwiłł. Biograf-panegirysta o tych przypadkach młodego księcia opowiadał znacznie barwniej:

Potrzymawszy nieco w domu swoim, ksiązę Krzysztof oddał go roku 1629 do szkół do Kiejdan, miasta swego znacznego w Księstwie Żmudzkiem leżącego, przydawszy mu gubernatorów zgodnych tak do rządzenia dziecinnych jego lat, jako nauczycielów sposobnych do ćwiczenia w przyzwoitych wielkiemu stanowi jego naukach. [...] Ksiązę Jmść Krzysztof wziął go z sobą do Warszawy na Sejm, gdzie Bogusław, jednaćie lat tylko wieku swego mający, przy zgromadzeniu wszystkich stanów tak pięknie do Króla Zygmunta III powiedział oracją, że wszystkich podziwieniem napełnił. Król zaś, nie kontentując się słowną młodego księżęcia pochwałą, majątność mu pewną, czyniącą rocznej intraty więcej niż dwadzieścia tysięcy monety joachimowskiej, z faworu swego ku niemu, przysądził, o którą kontrowersya była z mocnym adwersarzem.

Powróciwszy z Warszawy ksiązę Bogusław znowu się wziął do nauk, którymi przez dalsze cztery lata bawił się, częścią w Wilnie w szkołach ewangelickich, częścią w Kiejdanach na Żmujdzi, gdzie dobrze w łacińskim postąpiwszy języku, za cel nauk swoich wziął moralną filozofiją abo etykę, której nauki koniec jest tak prywatne, jako też publiczne życie dobrze i cnotliwie, nie według namiętności, ale według rozumu prowadzić, i mądrze a sprawiedliwie poddanymi rządzić³⁵.

Darujmy już sobie dalszy szczegółowy wykaz i omówienie nauk pobieranych przez Bogusława Radziwiłła z zakresu: retoryki, historii, „jurisprudencji”, matematyki, a także zachwyty nad zdolnościami młodzieniaszka³⁶. Wróćmy jeszcze tylko na chwilę do r. 1635, w którym młody ksiązę ukończył swą edukację w szkole kiejdańskiej:

Roku 1635 Jan Christian, ksiązę brigenski i legnicki, czy to sławą szkół kiejdańskich pobudzony, czy też kolligacją z Domem Radziwiłłowskim połączony, na nauki do Kiejdan przysłał syna swego, Christiana, z ciotki księżęcia naszego Bogusława zrodzonego; z którym ledwo kilka miesięcy w szkołach ksiązę nasz się zabawił. Bo tegoż roku ksiązę Krzysztof, będąc najwyższym wojsk litewskich hetmanem, wziął go z sobą na inflantską ekspedycją, ażeby powoli wojennej nabywał eksperyencyj³⁷.

Przypuszczać możemy, że trzy wierszowane listy Daniela Naborowskiego do Bogusława Radziwiłła powstały już po powrocie młodego księcia z sejmu warszawskiego, który obradował od 29 stycznia do

³⁵ *Zywot Jaśnie Oświeconego Księżęcia Imci Bogusława Radziwiłła [...]*. Biblioteka Kórnicka, rkps 354, k. 19v—20v. (Wersja drukowana: *Zywot Jaśnie Oświeconego Księcia Bogusława Radziwiłła, Świętego Państwa Rzymskiego Księżęcia na Birzjach [...]*. Poznań 1840, s. 41—44). Sprawę autorstwa tej biografii omawiam obszerniej we wstępie do pracy: J. Pelc, *Zbigniew Morsztyn, arianin i poeta*. Wrocław 1966, s. 11—17.

³⁶ Rkps 354: k. 20v—21r; druk: s. 44—45.

³⁷ Rkps 354: k. 21r; druk: s. 45—46.

marca 1631. Nie wiemy dokładnie, jakich to usług z powodu „gwałtownej przyczyny” nie mógł Naborowski księciu Bogusławowi w r. 1631 wyświadczyć, z czego tak skwapliwie usprawiedliwiał się w liście pierwszym. Może chodziło tu o towarzyszenie na sejm warszawski, jeśli poeta na nim nie był obecny. Mogło jednak równie dobrze chodzić o inne sprawy. W liście drugim poeta wyraża żal, iż kiejdańskie szkoły sprawiły, że Bogusław znalazł się daleko od swego wiernego Naborowskiego, wspomina wspólnie spędzone „wczasy i niewczasy”, wyraża gotowość udania się z księciem nawet w najdalszą podróż zagraniczną. Być może, Krzysztof Radziwiłł rozważał wówczas ewentualność rychłego wysłania swego bratanka na nauki zagraniczne, a wierny Naborowski, sługa zmarłego księcia Janusza — ojca Bogusława — przewidziany był na opiekuna i preceptora. Daniel Naborowski, który w r. 1621 opiekował się wdową po księciu Januszu, Elżbietą Zofią, oraz jego dziećmi i odwoził ich do Gdańska, gdzie organizował im rezydencję³⁸, który potem, skoro księżna przeniosła się do Niemiec (w związku z planami nowego małżeństwa), jeździł do niej w specjalnej misji od księcia Krzysztofa, który wreszcie z Warszawy w r. 1628 zabiera Bogusława od bawiących tam matki oraz ojczyma, wiezie do Dolatycz na dwór stryja i opiekuje się nim, wprowadza w nowe otoczenie³⁹ — posiadał doskonale kwalifikacje na opiekuna i przewodnika w studiach zagranicznych.

W listach pierwszym i drugim do Bogusława Radziwiłła Naborowski prezentuje się przede wszystkim jako wierny sługa dwu pokoleń Domu Radziwiłłowskiego oraz nadworny panegirysta, choć jednocześnie jego wiersze — i tu listy poetyckie do Bogusława wyróżniają się nawet korzystnie wśród innych podobnych utworów tego autora — unikają typowej dla barokowych panegiryków grandilokwencji. Przeciwnie, mimo panegirycznej treści odznaczają się prostotą i bezpośredniością. W liście trzecim silniej doszły do głosu akcenty autobiograficzne, które wydobywa już liryczny wstęp:

Książę, którego dowcip w niedojrzałym wieku
Dzieła przyszłego czyni nadzieję człowieku,
Przyjmi okiem wesołym lubo te trzy słowa,
Które Tobie posyła sfrasowana głowa, [w. 1—4]

Potem szły życzenia, bardziej — powiedziałbym — mentorskie niż czolobitne, pełne przy tym serdecznego ciepła wobec wychowanka,

³⁸ Skolimowska, *op. cit.*, s. 202—205.

³⁹ *Ibidem*, s. 208—209. — 18 września 1629 Naborowski stwierdził w dopisku do swego listu wierszowanego, adresowanego do Janusza Radziwiłła, syna księcia Krzysztofa (*Poezje*, s. 136): „Książę I. M. Bogusław niski pokłon W. Ks. M. ofiaruje, byłem teraz u niego w Kiejdanach, bo na moim miejscu pan Puciata przy nim”.

nadziei wielkiego rodu. Najbardziej może zasługują jednak na uwagę dwa wersy końcowe, w których zmęczony trudami życia poeta oddawał, w razie swej śmierci, młodemu księciu w opiekę młodszego odeń o rok syna swego, Hieronima:

Mnie jeśli ma Lachesis skrócić wątku swego,
Przyjmi w łaskę potomka sługi życzliwego. [w. 17—18]

Prośbę spełniono istotnie. Młody Naborowski stał się także sługą Radziwiłłów⁴⁰.

HERBY KSIĄŻĘCIA JEGO MOŚCI
PANA CHRYSZTOFA RADZIWIŁ[Ł]A
ETC. ETC.

Słusznie orła za klejnot Radziwił[ł]om dano,
Bo im z dawna i zacność, i męstwo przyznano.
Trzy Trąby na wszytek świat sławy ich podają,
A zazdrości dotkliwy język zagłuszają.

Daniel Naborowski

LIST JMCI PANA [DANIELA] NABOROWSKIEGO
DO KSIĄŻĘCIA PANA BOGUSŁAWA RADZIWIŁŁA
R[OKU] 1631

Jeślim posług omieszkał z gwałtownej przyczyny,
Niech żadnej za to, Książę, nie odnoszę winy.
W przyszły czas swą pilnością gotowem nagrodzić,
Byle nieba niechętnie nie chciały przeszkodzić.
5 Teraz twoje ćwiczenia i twoje zabawy,
Niech i potym, i zawsze szczęści Bóg łaskawy,
By[ś] rósł ku chwale Jego, ku Domu ozdobie,
Dobru Ojczyzny, tego z serca życzę Tobie.

TEGOŻ DO TEGOŻ KSIĄŻĘCIA
ROKU 1631

Za winę to nie miałą poczytałbym sobie,
Żebym się trzema słowy nie pokłonił Tobie.
A zwłaszcza nie widząc Cię przez czas tak nie miały,
Odkąd tak Cię kiejdańskie nieba [mi] zajrzały,
5 O zacie moje Książę! I wspominam czasy,
One moje przy Tobie wczasy i niewczasy,

⁴⁰ Skolimowska, *op. cit.*, s. 204, 215. — Nawet po śmierci Bogusława Radziwiłła Hieronim Naborowski pozostawał w służbie jego córki; np. w latach 80-ych XVII w. był administratorem dóbr newelskich (AGAD, Archiwum Radziwiłłowskie, dział V, teka 229, nr 10481, obwoluta IV. — Rkps BOZ 911 (*Dziennik S. Niezabitowskiego*), k. 6v, 97r, 118v). — Por. też AGAD, Archiwum Radziwiłłowskie, dział IVa, teka 4, nr 42 (bruliony listów B. Radziwiłła), k. 387v.

Gotów i teraz z Tobą na wszelakie drogi,
 Choćby i na najdalsze garamańskie progi.
 Takem Tobie, tak kiedyś Ojcu zniewolony,
 10 Teraz lubom od Ciebie miejsce[m] oddalony,
 Sercem jednak przy Tobie, a za zdrowie twoje
 Oddam, lubo niegodne, Bogu modły moje.
 Ten niechaj sam prowadzi twoje młode lata
 W swoim błogosławieństwie i w łasce u świata.
 15 Żyj zdrów z szczęściem i z tymi, którzy są przy Tobie;
 Jam sługa wasz [i] żywy, i umarli w grobie.

[DO] TEGOZ, R[OK]U 1631

Książę, którego dowcip w niedojrzałym wieku
 Dzieła przyszłego czyni nadzieję człowieku,
 Przyjmi okiem wesołym lubo te trzy słowa,
 Które Tobie posyła sfrasowana głowa,
 5 Z winszowaniem przy hojnych pociechach dobrego
 Zdrowia i powodzenia długo fortunnego
 Od tego, który wszystkim na świecie szafuje
 I który twój wiek młody w rękę swych piastuje.
 Aby wiosna młodości twojej okazała
 10 Pożądanego lata owoc nam wydała!
 Niechże [On] sam do końca wie, Książę, o Tobie,
 A Ty w palestrze nie chciej twojej tesknić sobie.
 Nic nie dał Bóg człowieku bez pracy kłopotu,
 Gorzki korzeń, lecz owoc słodki miewa cnota.
 15 Pomnażaj się, o Książę, w pobożność i w lata,
 Czeka Cię dank godny cnót u przyszłego świata.
 Mnie jeśli ma Lachesis skrócić wątku swego,
 Przyjmi w łaskę potomka sługi życzliwego.